

Sprawozdanie

Komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

I.

Przemysł górniczy w Galicyi od szeregu lat rozwija się coraz pomysłniej.

Cofając się do r. 1880, cała produkcya węgla kamiennego mało co więcej wynosiła, jak 3 miliony cetnarów. W roku obecnym produkcya węgla kamiennego dosięgnie $7\frac{3}{4}$ milionów, oprócz blisko $\frac{1}{2}$ miliona węgla brunatnego, razem więc przeszło 8 milionów cetnarów t. j. powiększenie prawie trzykrotne.

W tym samym r. 1880 przemysł naftowy tak mało był rozwinięty, że produkcya nie wystarczała na własną potrzebę Galicyi i sprzedaż nafty amerykańskiej dotarła do Przemyśla, a cała produkcya surowca naftowego zaledwie wynosiła 150.000 cetnarów. Pomimo niekorzystnych warunków światowych i niewystarczającej ochrony cłowej, górnictwo naftowe rozwinęło się potężnie. Wyrugowało produkt obcy najprzód z Galicyi, a w ciągu roku obecnego produkcya tak się powiększyła, że może w przyszłości zaopatrzyć całą potrzebę Austro-Węgier i dostarczyć znacznych ilości na eksport. Od paru lat już benzyna galicyjska eksportuje się do Niemiec, a od października zeszłego roku pojawia się już i nafta świetlana galicyjska na targach niemieckich w coraz to większych ilościach i zbliża się chwila, w której przemysł naftowy galicyjski stanie się ważnym czynnikiem na targu światowym. Ilość produkcji oszacowaną jest w zestawieniu krajowego Towarzystwa naftowego z końcem roku zeszłego na 430.000 cetnarów miesięcznie, czyli na przeszło 5,000.000 cetnarów rocznie, co znaczy, wzrost przeszło trzydziestokrotny w piętnastu latach. Cyfry te są tylko przybliżone, bo kopalnie chwilowo nie mają dostatecznych urządzeń, rezerwoarów i ropociągów, ażeby wypompować i dostawić do kolei całą ilość ropy zawartej w szybach, a urządzenia stacyjne i tabor wozów cysternianych na razie nie wystarczają do wysłania tej ilości.

Liczona w cenie przeciętnej za rok 1895 (3·60 zł. do 3·80 zł. za cetnar) i licząc wartość przeszło dwa miliony zł. wosku ziemnego, produkcya surowca naftowego i wosku samaby przenosiła cyfrę dwudziestu milionów rocznie, nie licząc dodatkowych wartości wytworzonych przez przeróbkę surowca w destylarniach. Trzeba uwzględnić jednak okoliczność, że sam wzrost produkcji i konieczność eksportu wpłynęły na obniżenie cen. Jednakowoż po znacznym potrąceniu cen z powodów przytoczonych, a dodając jeszcze wartość węgla i soli (w cenie produkcji a nie podatkowej), oraz mniejszych produktów górniczych, to zawsze wartość całej naszej produkcji górniczej, przeniesie tę powyższą kwotę dwudziestu milionów.

Produkcya górnicza zatem, już się stała ważną gałęzią produkcji krajowej. Coraz bardziej zaopatrza kraj w artykuły dawniej sprowadzane z zagranicy a coraz więcej zapełnia szczyby, które kryzys rolniczy wywarła w naszym eksporcie i w naszym bilansie handlowym. Zarazem rozwój komunikacji kolejowych wytwarza nie-

zbędne warunki do dalszego postępu górnictwa węglowego, a dzielność i umiejętność naszych pracowników krajowych i poważna ilość dwustu przyrządów parowych wierzących w naszych kopalniach naftowych, zabezpiecza dalszy rozwój tegoż przemysłu, a równocześnie pociąga za sobą powstanie przemysłu maszynowego i chemicznego.

Wzrost ten potężny górnictwa węglowego i naftowego jest najlepszą nauką, że nie powinniśmy lekceważyć początków górnictwa i w innych kierunkach.

Jest zupełnie możliwym, że istnieją w Galicyi warunki do światowego przemysłu soli potażowych, pomimo, że dotychczasowe próby w Kałuszu wobec niewystarczających środków finansowych z jednej strony, a apatyi rolników w używaniu nawozów potasowych z drugiej strony, dotychczas nie wydały stanowczych rezultatów.

Rudy cynkowe uważano jako znajdujące się tylko na pograniczu szląskiem w Krakowskiem, a przecież niedawno odkryto obfite pokłady w Truskawcu. Tak samo lepsze zbadanie kraju może doprowadzić do odkrycia i zużytkowania niejednego skarbu ukrytego w naszej ziemi.

Rozwój górnictwa posiada jeszcze dalszą doniosłość dla naszego kraju. Nietylko dostarcza nowych wartości ekonomicznych dla gospodarstwa krajowego, ale staje się niewyczerpanem źródłem zatrudnienia i zarobku dla naszej ludności. Sejm zatem, który od tylu lat zajmował się sprawami górnictwami i zrobił z nich jedną z gałęzi administracyi krajowej, ma w dokonanych już rezultatach wszelką zachętę do kroczenia dalej i do wytrwania na obranej drodze.

II.

Górnictwo zatem już dawno przekroczyło stadyum eksperymentalne w naszym kraju, — a rozwija się potężnie, rozwija o własnych siłach. Zadanie władzy, czy to krajowej, czy rządowej ogranicza się odnośnie do górnictwa tak samo jak odnośnie do innych gałęzi pracy narodowej do obowiązku współdziałania w trzech kierunkach:

- w przysparzaniu wiedzy i popieraniu badań naukowych,
- w urządzaniu szkół i specjalnych zakładów wychowawczych,
- w zapewnieniu bezpieczeństwa osób i własności.

Wyczerpujące sprawozdanie Wydziału krajowego przedkłada z jednej strony pozycye budżetu krajowego odnoszące się do działu górniczego, oraz usiłowania, ażeby uzyskać od c. k. Rządu współdziałanie w tej mierze.

Na cele naukowe, t. j. na wydawnictwo atlasu geologicznego, na naftową stację doświadczalną, oraz zbieranie i wydawanie dat statystycznych, budżet krajowy zawiera razem kwotę 4,800 zł. Wyrażono w komisji przy tej sposobności życzenie, ażeby ułatwić publiczności zapoznanie się z rezultatami prac wykonanych sumptem krajowym. Arkusze atlasu geologicznego powinny się znajdować w księgarniach na sprzedaż, a stacja doświadczalna powinna corocznie ogłaszać i rozpowszechniać szczegółowe sprawozdanie ze swoich czynności. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest mowa o drodze konkursowej jako nieodpowiedniej dla rozwiązania pewnych ważnych kwestyi przemysłowych. W opinii komisji górnicznej ta niedostateczność tych środków tylko o tyle została wykazaną, że małe kwoty, wyznaczone jako nagrody dla rozwiązania trudnych zadań, wymagających i czasu i nakładu, nie prowadzą do celu, gdy znacznie-sza może nagroda mogłaby być skuteczną. Zresztą ta kwestya została na nowo poruszona na krajowej Radzie górnicznej i może po bliższym zbadaniu pojawi się w przyszłości w formie konkretnej wniosków odpowiednich.

Na cele wychowawcze t. j. na krajowe szkoły wiercenia i górnictwa naftowego, na stypendya etc. budżet krajowy zawiera razem kwotę 6,150 zł. Z odnośnych dawniejszych rezolucyi sejmowych c. k. Rząd uwzględnił dotychczas tylko odnoszącą się do utworzenia przy politechnice lwowskiej katedry encyklopedyi górnictwa i nauki

o głębokiem wierceniu. Natomiast ważna kwestya subwencyi rządowych dla krajowych niższych szkół górniczych w Wietrznie i Borysławiu nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Wobec naglącej potrzeby dostarczenia kopalniom uzdolnionych dozorców i kierowników robót, komisya górnicza zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego przedkłada Sejmowi ponowną rezolucyę do c. k. Rządu w tej mierze, która powinna być skuteczną, ponieważ Rada państwa przyjęła już zeszłego roku rezolucyę Dra Rutowskiego, wzywającą ministerstwo rolnictwa „zur weiteren Ausgestaltung des bergmännischen Unterrichts-wesens in den Specialbranchen für Kohlenbergbau, Naphta und Erdwachsbergbau“, a w toku bieżącej dyskusyi w komisyi budżetowej w Radzie państwa Rząd na ponowną rezolucyę w tym kierunku dał przychylnie oświadczenia.

Nareszcie w celu lepszego zabezpieczenia i osób i własności w kopalniach nafty i wosku ziemnego Wydział Krajowy proponuje a komisya górnicza popiera ponowną rezolucyę, ażeby wciągnąć kopalnie nafty i wosku ziemnego w zakres badań naukowych co do przyczyn eksplozji i wypadków, oraz przynaglic Rząd do wydania zarządzeń specjalnych skierowanych do zmniejszenia liczby wypadków w tych kopalniach. Wprawdzie działając w zakresie swoich obowiązków władze górnicze przygotowały obecnie przepisy policyjne dla kopalni wosku ziemnego, ale nie można zapomnieć, że jeżeli nawet odnośnie do kopalni węgla jeszcze istnieją wielkie luki w naszej wiedzy i doświadczeniu, i dalsze badania są wskazane, to tem więcej w zastosowaniu do kopalnictwa naftowego i woskowego. Już sama istota gazów szkodliwych inną jest w kopalniach nafty i wosku ziemnego, aniżeli w kopalniach węgla. W tych ostatnich gazy eksplodujące zwykle są lżejsze od powietrza i unoszą się do góry, gazy naftowe zaś są cięższe od powietrza i płyną po ziemi. W kopalniach węgla powietrze często zawiera miał węglowy, którego niema w kopalniach woskowych lub naftowych. Natomiast w Borysławiu pojawia się często siarkowodor, lub nawet zagadkowy gaz chlorowy, którego znów niema w kopalniach węgla. Z tych i innych przyczyn wskazane są studia specjalne, które mogą doprowadzić w przyszłości do przepisów specjalnych i do doskonalszych środków ostrożności, tak ażeby zmniejszyć liczbę wypadków w kopalniach wosku ziemnego, która jest obecnie kilkakrotnie większą odnośnie do ilości ludzi zatrudnionych aniżeli w kopalniach węgla. Nie należy jednak zapominać że bezpieczeństwo nie zależy jedynie od samych tylko przepisów, ale też od całego sposobu eksploatacyi. Jeżeli produkcyja przejdzie w ręce towarzystw zasobnych i pracujących z dostatecznym nakładem i pod dozorem kompetentnym, to ilość wypadków niechybnie się zmniejszy, niezależnie od przepisów.

III.

Oprócz spraw poruszonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jest jeszcze jedna sprawa, w której komisya przedkłada pewne wnioski, a jest nią mianowicie traktowanie nafty przy sposobności układów odnoszących się do odnowienia ugody handlowo-cłowej między Austyą i Węgrami.

Jest to rzeczą świeżej pamięci, jak w r. 1884 pojawił się po raz pierwszy tak nazwany falsyfikat kaukaski, czyli nafta destylowana kaukaska, zabarwiona małą ilością smoły, tak, ażeby mogła być przemycaną przez granicę cłową, jako surowiec naftowy,

Sejm wówczas w swojej uchwale w styczniu 1886 stanął na stanowisku wykluczenia zupełnego falsyfikatu. Przemysłowcy naftowi żądali albo zupełnego wykluczenia, albo gdyby ono w braku środków rozpoznawczych nie dało się w praktyce wykonać, na obłożeniu domniemanych falsyfikatów cłem tak wysokiem, żeby krajowa produkcyja naftowa nie była wystawiona na niemoralną szkodliwą i niemożliwą konkurencyę. Żądano wtenczas cła 3 zł. 50 ct. w złocie od 100 kg. domniemanego surowca mającego ciężar gatunkowy większy jak $\frac{830}{1000}$, a cła 4 zł. 50 ct. od surowca lżejszego.

Jak wiadomo załatwienie sprawy było połowiczne. Podniesiono cło do 2 zł. 40 ct. od surowca cięższego, a do 2 zł. 40 ct. od surowca lżejszego, ale uchylono badanie, czy produkt importowany jest naturalnym surowcem czy falsyfikatem. Wynikło ztąd co było do przewidzenia. Udoskonalono i wyrób falsyfikatu i powiększono jego import. W roku 1884 falsyfiakat zawierał tylko 85% oleju świetlanego, obecnie sprzedaje się z gwarancją zawartości 95%, a ilość importowana powiększyła się raptownie do przeszło miliona cetnarów rocznie.

Rzekomy przemysł który powstał na przeróbce falsyfikatu, jest przemysłem doprowadzonym *ad absurdum*, bo przecie jest niedorzecznością uważać to jako zdrowy przemysł, co jest tylko wyjęciem z gotowej nafty niepotrzebnie dodanego zanieczyszczenia. Nie był to przemysł, ale spekulacja przemysłnicza, z krzywdą skarbu na różnicę cłową, pomiędzy naftą surową, a destylowaną.

Rachunek pokazuje, że skarb tracił na każdym cetnarze wprowadzonego falsyfikatu około 3 zł. Ponieważ rocznie importuje się przeszło milion cetnarów, zatem roczna strata dla obu skarbów, austriackiego i węgierskiego, mynosi około 3 miliony. W dziesięcioleciu zatem strata 30 milionów dla obu rządów oprócz straty wiele większej dla zagrożonego krajowego przemysłu naftowego.

Przewrotny ten i niedorzeczny stan rzeczy da się wytłumaczyć, ale nie usprawiedliwić, okolicznością że podczas zawierania ugody przed 10 laty interesa skarbu austriackiego i węgierskiego były sprzeczne. Dochód z ceł szedł do wspólnego rachunku. Dochód zaś z podatku spożywczego szedł do każdego skarbu z osobna. Ta połowa monarchii, która jakimkolwiek sposobem racjonalnym lub niedorzecznym, przyspieszała destylację nafty u siebie, zagarniała większą część podatku spożywczego, choćby z uszczerbkiem wspólnego dochodu cłowego. Ofiarą walki obu skarbów był przemysł galicyjski, korzystali z niej tylko spekulanci, zakładający rafinerie na falsyfiakat i zagarniali bez ryzyka dla siebie różnicę cłową.

Sytuacja obecna zapowiada się trochę lepiej dla naszego przemysłu.

Z jednej strony Galicya produkuje dość wiele surowca naftowego, ażeby zaspoкоїć nie tylko rafinerie własne i austriackie ale i węgierskie. Z drugiej strony zdaje się, że oba rządy przystaną dla nafty na zasadę już obowiązującą dla podatku spirytusowego, to jest, że podatek spożywczy będzie się dzielił pomiędzy obie połowy monarchii w stosunku do rzeczywistej konsumpcji nafty przez ludność obu połów, a nie w stosunku do produkcji. Ustanie więc wszelki interes obu rządów w sztucznym zachęcaniu do rozwijania nieuzasadnionego przemysłu falsyfikatowego, i do udzielania kosztem skarbu niejako premii na ten cel. Już to samo musi zmienić sytuację. Rząd francuski podobnie jak nasz znalazł się w trudności rozróżnienia falsyfikatu od prawdziwego surowca. Nałożył jednak na wszelki produkt zawierający mniej niż 90% oleju świetlanego cło 9 franków od 100 kg., na olej świetlany zaś cło 12 franków 50 centymów. Importując zatem falsyfiakat płaci się od 90 procent 9 franków to jest od 100 kg. czystej nafty w nim zawartej 10 franków. Dodając 2 franki jako kosztą oczyszczenia pozostaje premia dla fabrykanta 50 centymów czyli 25 centów austriackich od cetnara.

W Austro-Węgrzech zaś opłaca falsyfiakat 95% cło 2 zł. w złocie czyli 2 zł. 40 ct. w papierze, a zatem od 100 kg. czystej nafty w nim zawartej 2 zł. 52. Doliczając guldena na kosztą przeróbki, a 6 zł. 50 ct. na podatek spożywczy, płaci fabrykant razem 10.02 zł. od 100 kg. podczas gdy czysta nafta importowana z zagranicy opłaca 10 zł. złotem czyli 12 zł. w obecnej walucie, co zostawia premię dla fabrykanta blisko 2 zł. od cetnara, podczas kiedy fabrykant francuski pracuje przy premii tylko 25 ct. czyli osiem razy mniejszej.

Obecnie w całej tej sprawie Sejm nasz niema żadnego powodu do odstępowania od swego dawnego zasadniczego stanowiska, że należy w ogóle wykluczyć import falsyfikatu, bo wypadki dały słuszną rację Sejmowi, a nie Rządowi, które przed 10 laty

co innego uchwałyły i komisya górnicza przedkłada w tym względzie odpowiednią rezolucyą. Do tej rezolucyi dołączony jest ustęp co do większej ochrony potrzebnej dla pobocznych produktów destylacji naftowej, jako to: oleje smarzone, parafina, benzyna i t. p. Cy do benzyny mamy już wprawdzie oświadczenia rządu austriackiego, że spodziewa się uzyskać przyzwolenie Węgier na uwolnienie od podatku benzyny, użytej dla popędu motorów benzynowych, co by otworzyło dość ważną gałęź zbytu na ten produkt. Cło od parafiny na nieszczęście zostało obniżone z 6 na 5 zł. od cetnara traktatem handlowym z Niemcami i ustalone na szereg lat. Ale dla olejów smarowych możliwe jest uzyskanie większej ochrony.

W tej myśli Komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące rezolucye:

I. Sprawozdanie Wydziału Krajowego z czynności w sprawach górniczych w ciągu roku 1895 przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd: ażeby czyniąc zadość nieodzownej potrzebie dostarczenia kopalniom nafty i wosku ziemnego, odpowiednich dozorców i kierowników robót, przyczynił się dostatecznymi środkami do zorganizowania niższych szkół górniczych, dotąd wyłącznie kosztem kraju utrzymywanych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu prowadzenie z c. k. Rządem dalszych rokowań mających na celu przez zarządzenie badań naukowych i przez ustanowienie specjalnego komitetu dla zbadania warunków bezpieczeństwa w kopalniach wosku ziemnego i nafty, zmniejszyć ilość nieszczęśliwych wypadków zdarzających się w tych kopalniach.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd: ażeby przy sposobności układów z Węgrami o odnowienie przymierza handlowo-cłowego, powziął takie postanowienia, któreby usunęły import falsyfikatu naftowego kaukaskiego jako szkodliwego dla rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi, oraz uzyskał silniejszą ochronę dla pobocznych produktów destylacji nafty.

Lwów, 12. stycznia 1896.

August Gorayski

przewodniczący.

Stanisław Szczepanowski

sprawozdawca.

